N. 33 Rok wtóry.

Wychodzi co sobota. Biuro redakcyi na ulicy Ossolińskiego pod l. 857 ¼.

PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 30 kr.

Lwów, dnia 17 Sierpnia, 1850.

Odezwa Komitetu Towarzystwa gospodarskiego.

Dla zaspokojenia i oświecenia publiczności gospodarskiej w rzeczy monety zdawkowej, oraz dla udowodnienia iż Komitet Towarzystwa gospodarskiego żadnej nie zaniedbuje sposobności, aby przyjść w pomoc gospodarstwu krajowemu, poczytuje sobie za obowiązek podać do wiadomości powszechnej przedstawienie swoje do wysokiego c. k. Prezydyum krajowego względem zaopatrzenia większych właścicieli ziemskich w zdawkową monetę i odpowiedź tegoż Prezydyum.

„Wysokie c. k. Prezydyum krajowe!

Zbyt licznemi skargami większych właścicieli ziemskich ze wszystkich niemal okolic kraju na niedostatek monety zdawkowej przy teraźniejszych mnogich a nagłych robotach gospodarskich około zbioru zboża, do codziennej wypłaty najemnika nieodzownie potrzebnej, Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego widzi się zniewolony zanieść do wysokiego c. k. Prezydyum krajowego uniżoną prożbę o rozporządzenie aby c. k. kasy zbiorowe po obwodach w dostateczną ilość monety zdawkowej srebrnej i miedzianej, tudzież znaczków papierowych (Münzscheine), które mianowicie w zachodnich obwodach robotnik chętnie przyjmuje w tym celu, zaopatrzone zostały, ażeby więksi właściele dóbr ziemskich w miarę przestrzeni posiadanych gruntów, takowych w znaczniejszej ilości w zamian za grubsze pieniądze papierowe nabywać, a przez to od lichwiarskich spekulacyj, lub co gorsza, od przykrej niemożności regularnego wypłacania robotników uwolnionymi być mogli. Tu pozwala sobie Komitet zwrócić uwagę wysokiego c. k. Prezydyum że drobne pieniądze obecnie dla wspomnionych większych właścicieli nierównie są potrzebniejsze niżeli dla gmin wiejskich, które, przy dotychczasowem urządzeniu, zbyt mało jeszcze mają spólnych drobniejszych wydatków, a pojedynczy włościanie przez najmowanie się do tak licznych teraz robót gospodarskich, zawsze dostateczną ilością zdakowej monety zaopatrzyć się mogą. Dla uniknienia możliwych niedogodności, tudzież zaprowadzenia łatwiejszej kontroli, byłoby może stosownem, żeby c. k. kasy zbiorowe od pojedynczych wymieniających niestęplowane poświadczenia wymienianej ilości odbierały, i takowe wraz z odpowiednemi asygnacyami naczelników obwodowych do wysokiego c. k. Prezydyum krajowego przedkładały. Lwów, d. 29 lipca r. 1850 l. 279.

Nr. 9,062. Do c. k. Towarzystwa gospodarskiego. W odpowiedzi na przedstawienie z dnia 29 lipca r. b. do l. 279, zawiadamia się Towarzystwo gospodarskie, że Rząd troskliwie stara się ile możności o usunięcie kłopotu, jakiego z powodu niedostatku monety zdawkowej na opłatę najemnika właściciele ziemscy doznają; oraz że Rząd usiłuje dopomagać własnościom gruntowym wszelkiemi na zawołanie jego będącemi środkami.

Co miesiąc, począwszy od maja b. r. wysyłają się do kas zbiorowych znaczne sumy monety zdawkowej na wymianę dla właścicieli ziemskich; przytem jednocześnie postarano się o to, aby naczelnicy obwodowi polecili wymieniać wspomnione sumy samym tylko właścicielom dóbr, i ażeby takowe dostawały się w ręce tych, którzy ich na opłatę najemnika bezpośrednio potrzebują.

Dalej, naczelnicy obwodowi będą przy każdej sposobności starać się o to gorliwie, ażeby wieśniactwo i banknoty także przyjmowało w zapłacie za roboty polne.

W ciągu przeszłego i bieżącego roku Rząd puścił w obieg kilkaset tysięcy złotych reńskich w brzęczącej monecie; jeżeli pomimo tego niedostatek tej monety ciągle jeszcze czuć się daje, to jest to niedogodność pożałowania godna, której dotychczas mimo najusilniejszych zabiegów usunąć nie można było; należy jednakże spodziewać się po środkach właśnie co przedsięwziętych, że ta niedogodność wkrótce zniesioną będzie, brzęcząca moneta z obiegu nie będzie więcej usuwaną a lichwie spekulantów lażowych przez ostre postępowanie tama położona będzie. We Lwowie, dnia 3 sierpnia r. 1850. (Podpisano) Krajewski.“

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. We Lwowie d. 7 sierpnia roku 1850 l. 287.

Krasicki.

Żniwiarka pana Antoniego Klimkiewicza.

Dnia 1 b. m. odbył p. Klimkiewicz na łanie Dulibskim, tuż obok miasta Stryja leżącym, próbę żniwiarką Tyminickiego, przez siebie znacznie udoskonaloną, w obecności starosty obwodowego JW. Bochyńskiego, okolicznych obywateli wiejskich i licznem zgomadzeniu ciekawych. W przeciągu 45 minut użęła żniwiarka utrzymywana w ruchu czterma końmi, a kierowana przez tyleż ludzi na niwie 50 sążni długiej, 10 pokosów, każden na sążeń szeroki, pszenicy dojrzałej już trochę pochylonej.

Pokosy te były takiej samej jakości, jak pokosy po grabkach, tem zaś równiejsze i mniej zmierzwione, im szybszy był pochód koni, a więc i żęcie maszyny. Według obliczenia p. Klimkiewicza powinna żniwiarka wyżąć morg w przeciągu jednej godziny. Różnica okazująca się między tem jego obliczeniem a wynikłością próby, nie pochodzi bynajmniej z niedoskonałości maszyny: ta albowiem odbywała swą funkcyę bez żadnych poprawek w ciągu roboty bardzo dokładnie, lecz raczej z zupełnego prawie zaniedbania najistotniejszych warunków powiedzenia się próby. I tak zamiast oswojenia ludzi i koni przynajmniej dniem wprzódy z ruchem i obrotami maszyny, uczyniono to dopiero przed samem rozpoczęciem próby. Prócz tego siła użytych koni pociągowych nie odpowiadała bynajmniej ciężarowi maszyny, co każden łatwo osądzi z dat następujących:

Żniwiarka waży 16 cetnarów, oprócz zboża jest równa sile jednego konia, czyli wadze 7 cetnarów, utrzymanie żniwiarki w ruchu jest zatem równe ciągnieniu wagi 23 cetnarów. Według powszechnego przypuszczenia uciągnie koń rosły i silny na równej i gładkiej drodze w biegu ciężar 7 cetnarów, do utrzymania w ruchu ciężaru 23 cetnarów na takiejże drodze potrzeba zatem trzech koni rosłych i silnych, jak np. konie angielskie lub niemieckie, które będą nawet jeszcze o dwa cetnary przeładowane; ztąd wypływa, iż do ciągnienia takiegoż ciężaru na roli pooranej, trzeba najmniej czterech koni rosłych, silnych i dobrze utrzymywanych.

Natomiast założono do żniwiarki cztery konie spracowane folwarczne z paszy, o sile zaledwie większej niż dwóch dobrych koni.

W skutek tej słabej siły pociągowej, którą przynajmniej trzecią parą koni powiększyć należało, zwalniała żniwiarka co chwila swój pochód, a czasem stawała zupełnie, pomimo tego żęcie samo nie trwało nad 20 minut, większą zaś część czasu próby zajęło zawracanie maszyny w końcu każdego pokosu, już to z powodu słabej siły i nienawyknienia koni pociągowych, już to przez omal zupełną niewprawę ludzi użytych do kierowania maszyny, którą ciż przed parą godzinami po raz pierwszy dopiero ujrzeli.

Obie te przeszkody skutecznego działania żniwiarki nie leżą więc bynajmniej w jej mechanizmie, owszem działanie tegoż jest zupełnie odpowiedne celowi, lecz pochodzą jedynie z braku należytej staranności przy użyciu maszyny, któremu każdego czasu zaradzić można. Przeto nie wątpimy bynajmniej, iż przy cokolwiek większej wprawie ludzi maszyną kierujących i sile koni stosownej do ciężaru żniwiarki, taż wyżnie z łatwością morg na godzinę: gdy albowiem takowa zajmuje od razu sążeń szerokości, nie potrzeba do wyżęcia morga zboża niczego więcej, jak tylko, ażeby konie uszły na godzinę 1,600 sążni; co przecież przy stosownnej sile pociągu nie jest wcale rzeczą trudną, kiedy konie rosłe ubiegają przy zwyczajnej jeździe wolnym kłusem w przeciągu 45 minut 4000 sążni, spodziewamy zię, że p. Klimkiewicz ustrzeże się dopiero wytkniętych uchybień przy próbie całodziennej, którą pod okiem Towarzystwa gospodarczego w pobliskości Lwowa robić zamyśla, i uczyni w ten sposób zaprzeczenie praktyczności i przeważnych korzyści żniwiarki, nawet dla najprzesądniejszych rzeczą niemożliwą *).

Tyle co do żniwiarki, jako maszyny w ogóle, a teraz niech nam będzie wolno zrobić parę uwag, pod względem jak najkorzystniejszego zastosowania takowej do potrzeb kraju naszego.

Przeszkoda wszelkiego działania żniwiarki, pochodząca z nieodpowiednej siły koni, do jej poruszenia użytych, nie istnieje właściwie dla tych krajów zagranicznych, w których konie silne są rzeczą powszechną; ale w kraju naszym gdzie konie robocze są zwyczajnie i nie silne i nierosłe, jest ciężkość maszyny znakomitą niedogodnością, która się nawet przyprzężeniem trzeciej pary koni, całkowicie usunąć nie da: albowiem główny punkt ruchu żniwiarki jest w tylnej części tejże, gdzie druga para koni umieszczoną być nie może, przyprzężona zaś z przodu traci część swej siły, gdyż pociąg tamże będący, jest stosownie do konstrukcyi maszyny, więcej do nadania jej kierunku, niżeli ruchu. Również niekorzystnie wpływa na działanie żniwiarki małość naszych koni roboczych.

Szybkość cięć maszyny zależy zupełnie od szybkości jej biegu; gdy zaś ten wyrachowany jest na chód rosłych koni, przeto cięcia żniwiarki małemi końmi w ruchu utrzymywanej są w skutek zmniejszonej szybkości obrotu kół, mniej szybkie, a w miarę tego pokosy żniwiarki mniej regularne i więcej mierzwiste.

Z tego to powodu, zgodziły się na to zdania obywateli gospodarzy prawie bez wyjątku, że do upowszechnienia żniwiarki pana Klimkiewicza w kraju naszym, niemałoby się przyczyniło, gdyby tenże wyrabiał je o połowę lżejsze, chociażby żniwiarka zmniejszonego w ten sposób ciężaru, w miejscu sążniowego, kładła tylko pokos na trzy stopy.

Celem zaś zastosowania takowej do chodu tutejszych mniejszych koni, należałoby ją tak urządzić, ażeby przy tychże chodzie powolnym, jakim jest ich zwyczajny chód w pługu, odbywało się działanie żniwiarki z szybkością o czwartą, a nawet o trzecią część powiększoną; coby się do regularności pokosów niemało przyczyniło.

Łatwiej bowiem dla jednojstajności działania maszyny umiarkować zapospieszny chód koni, a niżeli utrzymać takowe, będące w ciężkiej robocie przez czas dłuższy w prędkim chodzie. Pan Klimkiewicz, który z taką usilnością stara się zawsze zastosowywać swe maszyny do potrzeb naszego kraju, przyrzekł i żniwiarkę zmodyfikować stosownie do tych uwag naszych obywateli gospodarzy.

Z tego krótkiego sprawozdania o czynionej tu próbie żniwiarki, łatwo się każdy przekona, tak jak myśmy się przekonali naocznie, że mamy nakoniec maszynę, o której aż dotąd na próżno marzyli gospodarze wiejscy wszystkich krajów; — że mamy nie jakiś niedołężny model maszyny do żęcia, nie jakąś niedomarzoną próbkę, ale rzeczywistą żniwiarkę. Jak każdy wynalazek, tak i ten ulegnie z czasem zapewne w skutek rozmaitych doświadczeń nie jednemu ulepszeniu; o dwóch myśmy tu sami wspomnieli, wszakże niezaprzeczoną jest rzeczą, że żniwiarka pana Klimkiewicza jest już dziś, wprawdzie może w kraju naszym nie bez trudności, atoli bezprzecznie z korzyścią do użycia.

Pod względem dobroczynności swych skutków, może wynalazek żniwiarki, śmiało mierzyć się z wynalazkami pierwszego rzędu, jakiemi są wynalazek użycia siły parowej, zegarów, igły magnesowej itp.

Jedyną przeszkodą znacznego powiększenia ilości płodów ziemskich, była dotąd ta okoliczność, iż zbiór tychże wymagałby tyle robotników, ile po upłynieniu żniw ani zatrudnić, ani też z rolnictwa wyżywić niepodobna.

Te przeszkody, dotąd nie do zwalczenia, usuwa nasza żniwiarka. Nie wątpimy, iż takowa w krótkim czasie stanie się wszędzie upowszechnioną, gdzie tylko człowiek trudni się rolnictwem; a czyniąc pomnożenie, a tem samem i taniość płodów zbożowych i pastewnych, rzeczą możliwą, zrobi ona z czasem dwa główne rodzaje pokarmu ludzkiego, chleb i mięso, rzeczą tak powszechną, jak jeszcze dotąd nigdy nie były, zastępując tym pożywniejszym i zdrowszym pokarmem, lichy onegoż surogat, kartofle. Jak dzielnie zaś wpływa byt materyalny na podniesienie stanu moralnego ludzkości, każdemu dziś jest wiadomo.

Wśród tylu nieszczęść, które dotknęły nasz naród, jest to zaiste dla nas rany gojącym balsamem, że pośród braci naszych powstają mężowie, którzy przez wynalazki wysokiej pożyteczności dla całego rodu ludzkiego jednają nam poważanie i współczucie całego ucywilizowanego świata. Niechajże cześć dla nich nigdy nie wygaśnie w sercach naszych!

Karol Bochyński starosta obwodowy. —
Piotr Trzciński. — *Alexander Podlewski.* —
Józef Brunicki. — *Alexander Zawadzki.* —
Ludwik Zabielski. — *Erazm Micewski.* —

---

*) Chęć musi zastąpić uczynek. — Chciałem zrobić próbę żęcia zboża żniwiarką, w fabrykach Maxymowieckich przezemnie wyrobioną, na polach w Laszkach za Żółkiewską rogatką, w dobrach pana Piotra Romaszkana, tak jak to uczyniłem obok Stryja, na łanie Dulibskim dnia 1 b. m., a to w tym celu, ażeby przedstawić szanownej publiczności i znawcom użyteczność i prawie skończoną praktyczność tej maszyny; lecz przy wprawianiu koni, ażeby się z pociągiem maszyny oswoiły, na zagonach wązkich z brózdami, jakie zastałem na niwie żytem posianej, część maszyny z lanego żelaza wyrobiona, pękła. Nim takową z kutego żelaza zastąpię, muszę maszynę odesłać do fabryki, a tak, w tym roku nie będę już miał sposobności we Lwowie robić publicznie próby, bo żniwa się kończą.

Przyznaję, że należało mi od samego początku wykonać maszynę z kutego żelaza, bo ta byłaby i lekszą i zupełnie mocną; lecz dla taniości (nie mając żadnej pomocy do wykonania) i zrobienia próby, wykonałem tę więcej z lanego żelaza, które nie jest, ani może być tak silne.

We Lwowie, dnia 11 sierpnia 1850. *Antoni Klimkiewicz.*

Stan rolnictwa we Francyi.

(Ciąg dalszy.)

Ziarna olejne. (Graines oléagineuses) jako to: Rzepak (colza) rzepa i mak. Zajmują one 10,000 włok, z których 8,800 przypada na północ, a 1,200 na południe. Dały one podług urzędowej statystyki blisko 2,300,000 korcy, wartości 81,000,000 złp. Morg wydaje 5½ korca, wartości 510 złp., licząc po 20 złotych korzec.

Na wielką skalę uprawiają je na północy. W kilkunastu departamentach wcale ich nie sieją. Najwięcej w Nord, Pas de Calais, Seine infereure, Calvados i Somme.

Rośliny farbierskie. Głównym tego rodzaju produktem jest Marzanna (garance), której uprawa obejmuje 880 włok. Zbiór 400,000 cent. wartości, 15,200,000 złp.; po 38 złotych cetnar. Morg wydaje około 15 cetnarów., czyli za 570 złp. Roślinę tę uprawiają tylko w departamantach:

	włok	cetnarów
Vaucluse	570	240,000
Bouches du Rhone	246	90,000
Bas Rhin	42	60,000

Inne farbierskie rośliny mało są uprawiane.

Chmiel. Uprawiany jest tylko w sześciu departamentach Meurthe, Nord, Pas de Calais, Bas Rhin, Somme, Seine inferieure. Obejmuje 50 włok które wydają 20,000 cetnarów.; wartości 1,400 000 złp. licząc po 70 złp. cetnar. Morg wydaje 15 cetnarów.

Tytoń. Grunt przyjazny jest uprawie tej rośliny; mimo to nie wiele jej uprawiają, dla monopolium jakiem jest obciążoną. Dochód rządowy wynosi 120,000,000 złp.

Statystyka rządowa podaje 480 włok zasadzonych tytoniem, które wydają 220,000 cetnarów, wartości 8,600,000 złp. Cena cetnara jest 40 złp.

Najwięcej wydają departamenta:

	cetnarów
Bas Rhin	76,000
Nord	37,000
Lot	34,000
Lot et Garonne	27,000
Ille et Villaine	17,000
Pas de Calais	17,000

Nie uprawiają go wcale we wschodnio-południowej Francyi, a mało w zachodnio-południowej, chociaż najlepszy gatunek rośnie w okolicach Tonneis (Lot et Garonne).

Morg wydaje	cetnarów
w Ille et Vilaine	18
„ Nord	36
„ Bas Rhin i Pas de Calais	23

Len i konopie. Wartość surowa włókna wynosi około 230,000,000 złp., nasienie 49,000,000, razem 279,000,000 złp. Włókno obrobione z gruba, do pierwiastkowej wartości dodaje jeszcze 184,000,000 złp. a sprzędzone potrają całkowitą sumę. Statystyka urzędowa daje takie liczby:

Konopie.

Nasienie	1,300,000 korcy	138,000,000 złp.
Włókno	160,000,000 funtów	

Len.

Nasienie	600,000 korcy	92,000,000 złp.
Włókno	90,000,000 funtów	
		230,000,000 złp.

Konopie obejmują 10,000 włok, a len 6,000 razem 16,000.

Len najwięcej uprawia się na północy:

	funtów włokna	korcy nasienia
w departamencie Nord	14,700,000	54,600
„ Pas de Calais	9,800,000	50,000
„ Côtes du Nord	6,400,000	39,000
„ Finistere	5,500,000	30,000
„ Somme	5,000,000	25,700

Morg wydaje włókna 510 funtów, w ziarnie 3 korce 8 garncy, razem około 518 złp.

Wysiew 1 korzec 2 garnce. Cena średnia korca nasienia 19 złp., funta włókna 23 groszy.

Konopi nie uprawiają wcale departamenta Hautes i Basses Pyrenées, jako też departament Lozery. Najwięcej w departamentach:

	funtów włókna	korcy nasienia
Isère	14,200,000	82,000
Bas-Rhin	9,000,000	42,000
Maine et Loire	7,400,000	47,600
Sarthe	6.400,000	40,000
Lot et Garonne	5,000,000	20,000
Puy de Dôme	4,700,000	36,000

Północ więcej wydaje od południa, a północ zachodnia więcej niż wschodnia, ale zato w zachodniej gatunki są lepsze.

Morg wydaje w przędzy 521 funtów, w nasieniu 4 korce i 4 garnce. Wysiew 1 korzec 3 garnce. Cena średnia korca nasienia 34 złp., a funt włókna 17 groszy.

Kasztany. Podług statystyki urzędowej zbiór wynosił 2,600,000 korcy, wartości 22,600,000 złp. Przestrzeń zajęta kasztanami 27,000 włok. Średnio korzec wart 8 złp. groszy 6. We Francyi północnej i południowo-wschodniej nie ma prawie kasztanów. W południowo-zachodniej jest ich najwięcej, bo 1,900,000 korcy. Departamenta najwięcej dające są:

Corrèze	560,000 korcy
Haute Vienne	480,000 „
Dordogne	360,000 „
Gard	270,000 „
Lot	150,000 „
Cantal	110,000 „

Najlepszy gatunek jest (marrons de Lyon) z departamentu Ardèche.

Drzewa oliwne. Uprawa drzew oliwnych dawniej znaczniejsza, ogranicza się teraz do 8 lub 10 departamentów. Włok 7,200 daje 4,200,000 garncy, wartości 36,500,000 złp. Departament Var najobfitszy, bo mający 3,300 włok, daje 1,400,000 garncy oliwy. Cena średnia garnca jest 7 złp. 20 groszy.

Drzewa morwowe. Drzewa morwowe obejmują 2,526 włok z których 10 przypada na Francyą północną a 2,516 na południową. W północnej jest 90,000 pni, w południowej 24,000,000. Dochód bruto w części południowej wynosi około 68,000,000 złp.

Część południowo-wschodnia ma 24,000,000 pni, tak iż na resztę Francyi zostaje ledwie 300,000. Najbogatszym jest departament Gard mający 6,000,000 pni, po nim Drôme 5,170,000, Vaucluse 4,000,000, Herault 2,500,000 itd.

L a s y.

Statystyka rządowa podaje następujące liczby:

Francya północna	265,000 włok.
Francya południowa	262,000 „
	527,000 włok

Co czyni około $1/6$ całej powierzchni kraju, W tej liczbie jest właściwych lasów 506,000 włok, gruntu zaś leśnego 21,000. Lasy własnością narodu będące obejmują 60,000 włok, do gmin i instytutów publicznych należące 108,000, do prywatnych 336,000 włok.

Wschodnia Francya bogatszą jest od zachodniej w lasy, ma albowiem 332,000 włok, kiedy zachodnia 195,000 Departamenta najwięcej mające lasów:

Landes	15,800 włok.
Nièvre	15,500 „
Var	14,400 „
Vosges	13,300 „
Isère	12,700 „

Haut Marnee	11,500 włok najmniej
Seine	780 „
Manche	1,440 „
Mayenne	1,700 „
Vendée	1,900 „
Creuse i Morbihan	2,100 „

Produkt roczny z lasów wynosi 5,800.000 sążni kubicznych, z których 3,800,000 wydaje Francya północna, a 2,000,000 południowa. Morg wydaje średnio 4,50 sterów *) co czyni od 40 do 48 złp. Wartość całkowita produkcyi drew wynosi przeszło 320,000,000 złp.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Korespondencya z obwodu sanockiego.

Okolica nasza dotkniętą zastała okropną klęską przez gradobicie. Żyta już po większej części pożęte, acz w szczupłej na kopy ilości, lepszy niż w zeszłym roku obiecywały w ziarnie wydatek; pszenice prawie wszędzie stały na pniu i wyglądały nieźle; w jarzynach nawet bardzo dobrego można się było spodziewać plonu. Zdawało się że który z gospodarzy zdoła przetrwać teraźniejsze przesilenie i uskuteczni zbiory o własnych pieniężnych zasobach, nie marnując zabezcen pozostałych jeszcze przeszłorocznych, jakkolwiek niewielkich zapasów, że mówię ten obfitym plonem wynagrogrodzony zostanie, a nadzieja cen wyższych z powodu nieurodzaju we wschodniej części kraju, była nie małą zachętą do wytrwałości. Taki był stan naszej okolicy, gdy oto w jednej chwili wszystkie nasze zniknęły nadzieje.

Dnia 31 lipca około południa, oddawna niepamiętana burza z gradem przesunęła się przez część obwodów Jasielskiego i Sanockiego, w przestrzeni około pięciu mil długości, a jednej przeszło mili szerokości, i w miejscu bujnej roślinności wszędzie tylko okropnego zniszczenia zostawiła ślady. Począwszy od środka trójkąta pomiędzy miastami Krosnem, Duklą i Żmigrodem, w kierunku od zachodu ku wschodowi, pas około 30 wsi obejmujący między Rymanowem a Haczowem, aż po wsie Grabownicę, Lalin i Falejówkę, tą klęską dotknięty został. Najwięcej ucierpiały w środku całego tego pasa leżące włości Rogi, Targowiska, Wróblik, Bzianka, Trześniów, Buków, Wzdów itd.

Grad, który pomimo następnych upałów, do czwartego dnia jeszcze doleżał, był niesłychanej wielkości: pojedyncze kryształy w kształcie gwiazd wielkości pięści, ważyły po 4 funty i padały z taką siłą; że jak słychać jeden człowiek w okolicy Targowisk na śmierć zabity, wiele ludzi i bydła, które ta burza właśnie przy robocie w polu znalazła, poranionych zostało, nie wspominając już o ptakach, których wszędzie mnóstwo nieżywych znachodzono. W całej okolicy wytłuczone w domach okna, niemiłosiernie nawskróś podziurawione — nawet gontowe dachy, drzewa, których burza nie wywróciła, zupełnie z liści jak wśród zimy ogołocone, zboża i trawy w ziemię wtłóczone, na ziemniakach zamiast bujnej naci, sterczące krótkie wyschłe badyle, snopki skopionego zboża porozrzucane i wytłuczone, oto rozrzewniający ogólnego spustoszenia widok!

Dla nas około Rymanowa ta klęska jest tem dotkliwszą, że od kilku lat przez wylew wody znaczne ponosimy szkody, a dotąd z powodu panujących tu mocnych wiatrów, które chmurom zbierać się nie dozwalają, przynajmniej grady rzadko nas nawiedzały.

Ladzin, 6 sierpnia 1850. *F. Laskowski.*

Perz na karmę dla bydła i koni.

Że perz jest pożywnym dla bydła, nie podpada wątpliwości, przez wzgląd na jego części składowe, i smacznym, bo jest słodki. Składa się zaś z pierwiastku cukrowego, kleju i pierwiastku extraktowego. Podobnego więc jest składu co marchew. Daje się go w stanie świeżym, wypłukany, po wyschnięciu na sieczkę pocięty i zmieszany z sieczką ze słomy. Szczególnie służy koniom. Kreisig oblicza że dwa funty perzu niemal funt owsa zastąpić mogą. *J. Ż.*

*) Ster jest to metr kubiczny, na nasz przeto sążeń kubiczny pełny idzie blisko 6 sterów.

Sposób przyspieszenia dojrzałości fasoli.

W roku jak bieżący 1850 w którym spoźnione jest dojrzewanie produktów, szczególnie w okolicah niskich i wilgotnych fasola z wielką trudnością dojrzewa. Ażeby zapobiedz tej niedogodności i przyspieszyć jej dojrzałość kiedy strączki już są wypełnione i ziarno mniej więcej doszło zwykłej objętości, wyrywać należy krzaki i rozłożyć je prostopadle pod płotem lub w innem miejscu w którem jest jakie oparcie tak aby korzenie dotykały ziemi, w miejscu otwartem wystawionem na działanie słońca. Liście zwiędną i opadną w przeciągu ośmiu dni, a ziarna sformują się i doskonale dojrzeją. Operacya taka odbywać się powinna w latach chłodnych i wilgotnych. Jest ztąd trzykrotny pożytek. 1) Że się przyspiesza najmniej o 3 tygodnie dojrzałość fasoli. 2) Ziarno jest delikatniejsze, smaczniejsze i pożywniejsze. 3) Że się naczas uprzątą grunt potrzebny do uprawy innego ziarna.

Użytek mchów w wazonach.

Wiele roślin pielęgnowanych w wazonach lepiej udaje się kiedy w większej połowie mchy są zmieszane z ziemią. Doświadczenia pokazały że mech podrobiony i zmieszany z ziemią ugnieciony w wazonach częstem podlewaniem wodą, prędko gnije i staje się ziemią doskonałą inspektową, bardzo przyjazną wegetacyi roślin. Na wierzchu w wazonie na około rośliny należy położyć także lekką warstwę samego mchu, przez co uniknie się różnych nieczystości w oranżeryach i pokojach które zwykle pochodzą z ziemi. Mech ciągle utrzymuje dostateczną wilgoć potrzebną pożywieniu roślin.

Wiadomości handlowe.

Wiedeń, 12 sierpnia. Na targowicy przeszłego tygodnia było 1805 sztuk wołów karmnych, a mianowicie z Galicyi 1645, z Węgier 111, a z innych prowincyj 49 sztuk. Z tego sprzedanych zostało 1136 sztuk dla Wiednia, a 599 dla okolicy, po 60 do 53 złr. w. w. za cetnar. Z dniem 15 b. m. otwartą zostanie nowa rzeźnia przy rogatkach St. Marxen, oraz i kasa rzeźnicza w ratuszu na ulicy Wipplingen. Spodziewać się można że przez to nowe rozporządzenie wraz z którem ustaje urzędowe oznaczenie cen mięsa takowe wkrótce znacznie spadną. Na rok przyszły obliczono iż potrzeba będzie dla całej monarchii tysiąc milionów sztuk cygarów. Sam Wiedeń konsumuje rocznie 52 miliony sztuk. W powszechności od lat 10 konsumcya cygarów podniosła się o 100 procentu, a tytuniu zmniejszyła się o tyleż.

Warszawa, 8 sierpnia. Teraz dopiero przy małej wodzie na Wiśle najlepiej ocenić możemy dobrodziejstwo żeglugi parowej, zawiązanej w Warszawie pod firmą hr. Andrzeja Zamojskiego i spółki. Aby dać wyobrażenie o ruchach tej żeglugi, przytoczymy tylko jedną wycieczkę statku parowego *Kraków*, który tego roku spuszczony został na Wisłę. Statek ten w podróży przedsięwziętej w końcu lipca do Gdańska, przybywszy do Torunia, zabrał ztamtąd 5 galarów i jedną *cyllę*, naładowane pszenicą, które w dwóch dniach poprowadził do Gdańska; zkąd zabrawszy d. 26 lipca trzy gabary z rozmaitemi towarami, d. 5 b. m. przyholował do Warszawy. Nie dość na tem, zaraz po wyładowaniu tych towarów, tenże statek udaje się z próżnemi gabarami do Rachowa, po nowy ładunek towarów, przeznaczonych do Gdańska.

Lwów, 17 sierpnia. Korzec pszenicy 16 złr. 30 kr., korzec żyta 11 złr. 55 kr, jęczmienia 9 złr. 52 kr., owsa 6 złr. 45 kr., hreczki 9 złr. 30 kr. grochu 12 złr., kartofli 3 złr. 15 kr. w. w.

Na targu poniedziałkowym d. 12 b. m. znajdowało się 365 wołów, przypędzonych z okolicznych miasteczek. Z tych sprzedano na potrzebę miasta 69 sztuk, sztukę szacowaną na 11 kamieni mięsa i 1 kamień łoju, po 118 złr. 45 kr., a ważącą $14^1/_2$ kam. mięsa i $1^1/_4$ łoju, po 147 złr. 30 kr. w. w. Pomimo najgorszego jarmarku, handel wełną tego roku był dość ożywiony, mieliśmy kupców z Berna, Wrocławia, Bilska i Tarnowa, którzy nie znalazłszy dostatecznej ilości na placu, zakupili w Brodach 1300 cetnarów wełny z prowincyi zabranych. Cena tegoroczna była po 80 do 130 a nawet i 145 złr. m. k. za cetnar. Wódka idzie w górę, płacą po 58 kr. do 1 złr. m. k. za garniec przed rogatkami, a sprzedają na handel z drugiej ręki o 4 kr. wyżej: kupiec jest i w ostatnich czasach zakupiono około 15,000 garncy. Kurs złota stoi we Lwowie o 1 procent wyżej niżeli w Wiedniu, zato srebra o 2 procentu niżej i wynosi $13^1/_2$.

Kraków, 11 sierpnia. Płacono nową pszenicę po 21—22 złp. 10 gr., starą po $19^1/_2$—20; żyto nowe po $15^1/_2$—17, stare po $14^1/_2$—15 złp. 20 gr.; jęczmień po $12^1/_2$—14 złp.; rzepak zimowy po 27—29; letni po 24—25 złp. Żniwa wypadły pomyślnie i zasoby zboża mamy ogromne.

Redaktor i wydawca Stanisław Przyłęcki. *W drukarni zakładu narodowego Ossolińskich.*